

Anna KOZŁOWSKA

STOSUNEK KAROLA WOJTYŁY DO SŁOWA (I SŁOWA) W ŚWIELE DANYCH FILOLOGICZNYCH

Poza świadomością językową dotyczącą polszczyzny i jej poszczególnych elementów oraz praktyką twórczą autora lektura oryginałów tekstów literackich Wojtyły ujawnia jego ogólniejszą postawę wobec słowa. Postawę tę konstytuuje przekonanie, że słowa niosą treści, których niepodobna uchwycić jednorazowo, że prawdziwe ich zrozumienie wymaga zatrzymania uwagi i ponawianego, głębokiego namysłu, a także rozważania słów i powiązanych z nimi pojęć w rozmaitych kontekstach i w wielorakich relacjach do innych słów i pojęć.

Przygotowywane od kilku lat i wkrótce finalizowane krytyczne wydanie tekstów literackich Karola Wojtyły to niewątpliwie najlepszy „prezent”, jakim środowisko polonistyczne może uczcić obchodzone w roku 2020 stulecie urodzin poety¹. Co więcej, jest to zarówno uhonorowanie jubilata, jak i prezent dla wszystkich zainteresowanych jego osobą i spuścizną. O fundamentalnej roli tego przedsięwzięcia w odkrywaniu nowych tekstów Wojtyły, ustalaniu kanonu jego twórczości, włączaniu do czytelniczego obiegu utworów, które dotychczas drukowane były w trudno dostępnych miejscach i w rozproszeniu, w rozstrzygnięciu dylematów dotyczących podstaw i właściwej postaci tekstów, a ostatecznie także w ich interpretacji – zapewne mówić się będzie wiele. W niniejszym artykule chciałabym zwrócić uwagę na rolę innego, często niedocenianego elementu publikacji, jakim jest aparat krytyczny, prezentujący autorskie przemiany tekstów i warianty ostatecznie zaniechane czy porzucone przez poetę, jak również odczytania innych edytorów, tak zwaną tradycję wydawniczą. W większości wydań naukowych – także w edycji tekstów Woj-

¹ Komitet pracujący nad tą edycją działa od jesieni 2015 roku. Przewodniczącym zespołu i głównym redaktorem dzieł jest Jacek Popiel, wiceprzewodniczącą – Jadwiga Puzynina. Edytorzy pracują w trzech grupach: pierwsza zajmuje się juveniliami (1939-1946); druga opracowuje poezję powstałe w latach 1946-2003, a trzecia – dramaty (z lat 1949-1964). Efekt poszukiwań i ustaleń dotyczących tekstów z lat 1938-1946 został opublikowany w roku 2019 w pierwszym tomie *Dzieł literackich i teatralnych* (zob. K. W o j t y ł a – J a n P a w e ł II, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 1, *Juvenilia (1938-1946)*, red. J. Popiel, Centrum Myśli Jana Pawła II – Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II – Wydawnictwo Znak, Kraków 2019); tom drugi ukazał się na początku roku 2020 (zob. t e n ż e, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, *Utwory poetyckie (1946-2003)*, red. Z. Zarębianka, Centrum Myśli Jana Pawła II – Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II – Wydawnictwo Znak, Kraków 2020), a obecnie dobiegają końca prace nad trzecim, ostatnim już tomem edycji.

tyły – aparat krytyczny zawiera po prostu wykaz odmian, a zatem dostarcza „surowych” danych tekstowych, zwykle dodatkowo jeszcze „zaszyfrowanych” przez sformalizowany sposób notacji. Dla przeważającej części odbiorców są one nieczytelne, a w rezultacie – zbędne; uważna lektura i odpowiednio ukierunkowana interpretacja autorskich poprawek i skreśleń pozwalają jednak dostrzec w nich bramę do warsztatu poety, okazję, by niejako zaglądać Wojtyłę przez ramię w trakcie tworzenia i „zwiedzać prywatne laboratorium pisarza, przebywać w intymnej przestrzeni pisania”².

Poza przyjemnością, jakiej doświadcza czytelnik przyglądający się utworowi in statu nascendi, rodzącemu się i przybierającemu określony kształt niejako na jego oczach, „jak gdyby atrament rzeczy pisanej pod jego spojrzeniem znów stawał się płynny”³, obserwacja odmian tekstu dostarcza informacji istotnych dla różnych obszarów wiedzy humanistycznej. Skreślenia, dopiski, uzupełnienia, zastępowanie jednych elementów innymi, przeniesienia, zabiegi dekompozycyjne, porzucanie wstępnych redakcji i ułamków można ujmować i opisywać z różnych punktów widzenia, widząc w nich na przykład materiał do badań tekstologicznych, dane do interpretacji utworu czy źródło wiedzy o psychologii procesu twórczego.

W niniejszym artykule proponuję lingwistyczne spojrzenie na dane, jakich dostarcza lektura rękopisów tekstów artystycznych Karola Wojtyły. Zapoznanie się z nimi oraz ich interpretacja pozwalają bowiem również na dokonanie opisu wybranych elementów idiolektu (czyli języka osobniczego) Wojtyły, a dokładniej – tej jego odmiany, którą można nazwać idiostylem artystycznym (czyli stylem artystycznym autora) i rozumieć jako jeden z funkcjonalnych wariantów idiolektu. Jest to indywidualna kompetencja w zakresie konstruowania wypowiedzi o dominującej funkcji estetycznej⁴. Wydaje się, że studiowanie brulionów Wojtyły może wzbogacić i zweryfikować dotychczasową wiedzę o jego stylu artystycznym⁵ przynajmniej w dwóch aspektach: Po pierwsze, wersje brulionowe niejednokrotnie dają pełniejszy wgląd w repertuar środ-

² P.M. de Biasi, *Genetyka tekstów*, tłum. F. Kwiatek, M. Prussak, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2015, s. 12. W artykule skoncentruję się przede wszystkim na autorskich odmianach tekstu, pozostawiając na boku tradycję edytorską, która skądinąd może się stać interesującym źródłem wiedzy o „popublikacyjnych” losach tekstu (Pierre-Marc de Biasi określa tego rodzaju badania mianem „genetyki druku” – tamże, s. 56).

³ Tamże.

⁴ Na temat rozumienia idiolektu i idiostylu por. A. Kozłowska, *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji. O stylu artystycznym Karola Wojtyły*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2013, s. 15-48.

⁵ Przeglądu stanu badań nad idiolektem Wojtyły dokonała Władysława Bryła (zob. W. Bryła, *Polszczyzna Jana Pawła II w oczach językoznawców – polonistów*, w: *Karol Wojtyła – Jan Paweł II artysta słowa*, red. M. Ołdakowska-Kuflowa, W. Kaczmarek, Wydawnictwo KUL, Lublin 2015, s. 237-258).

ków idiosytylowych (między innymi leksemów, struktur składniowych, tropów stylistycznych), jakimi dysponował poeta, niż same tylko redakcje ostateczne, w których doszła do głosu swoista autocenzura. Po drugie, przekształcenia, jakim autor poddawał swoje utwory, dają świadectwo jego świadomości językowej (przede wszystkim semantycznej i stylistycznej); rzucają one pewne światło na przykład na indywidualne znaczenia czy konotacje słów oraz na idiolektalne relacje między elementami leksykalnymi, morfologicznymi lub składniowymi.

Dla rekonstrukcji stosunku Karola Wojtyły wobec słowa, która stanowi główny cel prezentowanego opracowania, najważniejszy wydaje się drugi ze wskazanych aspektów. W poprawkach obecnych w oryginałach tekstów Wojtyły można bowiem dostrzec efekt konkretnych decyzji poety dotyczących postaci tekstu, a w szerszej perspektywie – wyraz jego postawy wobec poszczególnych elementów polszczyzny i wobec języka w ogóle. Motywacje takiego czy innego wyboru, którego dokonał autor, nie muszą być oczywiście jawne dla niego samego, a dla badacza pozostają zawsze w sferze hipotez; bez wątpienia wybory te wynikają jednak z tego, jak nadawca postrzega poszczególne elementy języka, co wie i sądzi o ich miejscu w systemie czy podsystemie funkcjonalnym, sposobie stosowania i przydatności. Autorskie poprawki mają więc w pewnym sensie charakter metajęzykowy i metatekstowy (są zabiegami na tekście, ujawniającymi stosunek autora do poszczególnych elementów języka i tekstu), a wyprowadzone z nich wnioski składają się na „filologię implicytną”, komplementarną wobec wątków lingwistycznych wyrażonych w twórczości literackiej Wojtyły wprost. O ile te ostatnie bywały już przedmiotem opisu⁶, o tyle przekonania, które kryją się za dokonywanymi przez poetę poprawkami w tekstach, nie wzbudzały dotychczas większego zainteresowania badaczy.

Lektura rękopisów Wojtyły pozwala sformułować wiele konkretnych wniosków dotyczących jego wiedzy o zasobach słownikowych polszczyzny oraz upodobań leksykalnych. Nie ulega wątpliwości, że Wojtyła dysponował bogatym repertuarem środków leksykalnych: w jego tekstach poetyckich nie brak śladów wahania związanego z wyborem między wyrazami czy wyrażeniami powiązanymi ze sobą znaczeniowo. Najczęściej są to synonimy. Na przykład we fragmencie poematu *Narodziny wyznawców* poeta zastąpił rzeczownik „nurt” przez bardzo podobny do niego – i semantycznie, i styli-

⁶ Zob. np. A. Kozłowska, *Refleksja o języku w twórczości literackiej Karola Wojtyły – Jana Pawła II, w: Promieniowanie świętości. Jan Paweł II a literatura*, red. K. Dybciak, S. Pażucha, Katołickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, Kraków 2011, s. 37-51; M. Ołdakowska-Kuflowa, „[...] słowa Ciebie wynoszą z ukrycia”. *Motywy słowa w literackiej twórczości Karola Wojtyły – Jana Pawła II, w: Jan Paweł II w trosce o słowo i prawdę*, red. S. Mikołajczak, M. Wrześniewska-Pietrzak, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań 2011, s. 309-325.

stycznie – „prąd”⁷, przerabiając tym samym pierwotną wersję tekstu: „(oto myśl: składa się raczej z wielu <nurtów> niż z niezliczonej liczby kropel)”⁸ na niewiele odbiegające od niej sformułowanie: „(oto myśl: składa się raczej z wielu prądów niż z niezliczonej liczby kropel)”⁹.

Wojtyła był też niewątpliwie wrażliwy na różnice semantyczne między jednostkami języka. Widać to na przykład wówczas, gdy leksemy, których użycie rozważał, pochodzą z tego samego pola znaczeniowego, ale mają nieco inne znaczenie bądź też odmienną konotację, tak jak w przypadku pary: „czas” i „dzieje”. Pierwszy z tych rzeczowników, obecny w pierwotnej wersji *Wigilii wielkanocnej 1966* (we fragmencie: „W chwili odejścia każdy jest większy niż <czas>, których / część stanowi”¹⁰), odnosi się tylko do następstwa zdarzeń i związanych z nim zmian; drugi, na który ostatecznie padł wybór autora, wprowadza komponent semantyczny uporządkowania i sensu, dużo bardziej adekwatny w kontekście całego utworu: „W chwili odejścia każdy jest większy niż dzieje, których / część stanowi”¹¹.

Wiedza o konotacjach semantycznych leksemów zaważyła też prawdopodobnie na decyzji, aby we fragmencie poematu *Narodziny wyznawców* zamiast pierwotnie zaproponowanego „porywu”, który w polszczyźnie czasów poety (podobnie jak i obecnie) silnie kojarzył się z emocjami¹², umieścić pozbawiony tej konotacji „zryw”:

Słowa przeto nie <są> płaskie, <są> wzdęte: towarzyszy im odczucie <porywu> ¹³.

Słowa przeto nie będą płaskie, lecz pełne: towarzyszy im odczucie zrywu¹⁴.

Interesujący przykład niuansowania znaczeń odnajdujemy w jednym z wyjątkowych w twórczości Wojtyły fragmentów, w których poeta pozosta-

⁷ Synonimia wobec „nurtu” dotyczy oczywiście tylko jednego ze znaczeń rzeczownika „prąd”.

⁸ K. Wojtyła, *Narodziny wyznawców*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 8, s. 280. Nawiasami ukośnymi wyróżniam fragmenty skreślone przez autora; w nawiasach kwadratowych umieszczam te fragmenty, których odczytanie okazało się wątpliwe lub niemożliwe (fragmenty nieodczytane zaznaczam wielokropkiem).

⁹ K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Narodziny wyznawców*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 83.

¹⁰ K. Wojtyła, *Wigilia wielkanocna 1966*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 10, s. 2.

¹¹ K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Wigilia wielkanocna 1966*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 127.

¹² Zob. hasło „Poryw”, w: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/poryw;5478184.html>.

¹³ Wojtyła, *Narodziny wyznawców*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie AKKWD 8, s. 280.

¹⁴ Wojtyła – Jan Paweł II, *Narodziny wyznawców*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 83.

wił w rękopisie dwa (zapisane równolegle, bez skreślenia) warianty jednego sformułowania, tak jakby nie umiał czy też nie chciał wybrać jednego z nich. Mam tu na myśli urywek brudnopisowego tekstu zatytułowanego *Siostra*, którego kopię dołączono do pierwszej redakcji poematu *Odkupienie szuka twego kształtu...* i opatrzone tą samą sygnaturą¹⁵. W brulionie widnieją dwa wyrażenia: „osoba jest bardziej milczeniem niż mową” oraz nadpisane nad nim, ale jednak nie skreślone: „osoba jest bardziej milczeniem niż głosem”¹⁶.

Oczywiście oba użyte tu leksemy: „mowa” i „głos” wiążą się ze sferą języka i oba mogą stanowić kontekstowe antonimy „milczenia”, przy czym każdy z nich nieco inaczej profiluje tę relację: opozycja „milczenie” – „mowa” podkreśla aktywność i brak aktywności językowej rozumianej całościowo, zarówno jako tworzenie wypowiedzi, jak i w wymiarze czysto artykulacyjnym, natomiast w zestawieniu „milczenia” z „głosem” zaakcentowany zostaje przede wszystkim sam dźwięk¹⁷.

Niektóre wymiany leksemów obecne w autografach Wojtyły wynikają z potrzeby doprecyzowania, która zwykle wyraża się w zastąpieniu hiperonimu jego hiponimem. Na przykład w pytaniu z pierwszej części *Wigilii wielkanocnej 1966*: „(a może przedkładałam widzenie dróg przeszłości wyczytane z kronik / ponad widzenie w mroku wykopalisk Wiślicy?)”¹⁸, „kroniki” pojawiły się dopiero w ostatecznej wersji; początkowo ich miejsce zajmowały mniej precyzyjne, ogólniejsze „<zapisy>”¹⁹. Z kolei w pochodzącej z szóstej części tego samego poematu wizji ożywającej przyrody, której zapis ostatecznie brzmi: „Ożyje woda, ożyją drzewa, OŻYJE ZIEMIA”²⁰, Wojtyła pierwotnie chciał wspomnieć o wodzie i roślinach, a nie o drzewach: „Ożyje woda, ożyją <rośli>drzewa”²¹. Na jego ostateczną decyzję wpłynęła zapewne nie tylko chęć

¹⁵ Zob. A. Kozłowska, „*Siostra*” – brulionowy tekst Karola Wojtyły, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 27(2019) nr 1, s. 207-217.

¹⁶ K. Wojtyła, *Siostra*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 14, s. 1.

¹⁷ Nie jest jasne, jak należy interpretować status nadpisanych nad kolejnym skreśleniem słów: „niż głosem”. Czy przejawia się tu decyzja o ostatecznym wyborze pierwszej z obecnych w rękopisie wersji, czyli swoiste jej wzmocnienie, przy którym autor zapomniał już usunąć pierwotny ślad swojego pomysłu („jest bardziej milczeniem niż głosem”), czy też zamiar powtórzenia porównawczej frazy „niż głosem”, być może rozwiniętej jeszcze w dalszej, skreślonej części wersu („jest bardziej milczeniem niż głosem, niż głosem <[...] każdą kroplą krwi>”? A może mamy do czynienia po prostu ze zwykłą pomyłką? Nie sposób chyba tego rozstrzygnąć.

¹⁸ Wojtyła – Jan Paweł II, *Wigilia wielkanocna 1966*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 125.

¹⁹ Wojtyła, *Wigilia wielkanocna 1966*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 10, s. 1.

²⁰ Wojtyła – Jan Paweł II, *Wigilia wielkanocna 1966*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 147.

²¹ Wojtyła, *Wigilia wielkanocna 1966*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 10, s. 12.

skonstruowania precyzyjniejszej wypowiedzi, ale także charakterystyczne dla niego upodobanie do opisywania drzew, które w twórczości Wojtyły odgrywają ważną rolę²².

Zmianę przebiegającą w odwrotnym kierunku – to znaczy wyeliminowanie hiponimu na rzecz hiperonimu – wprowadził poeta do tekstu *Kościoła*. Podtytuł jednej z części poematu, „Źródła i Ręce”²³, początkowo brzmiał „Źródła i <Dłonie>”²⁴. Operacji zastąpienia rzeczownika „dłoń” przez słowo „ręka” Wojtyła dokonał w omawianym tekście dwukrotnie: po raz drugi we fragmencie, który początkowo miał się prezentować następująco:

Są z pewnością niewidzialne <Dłonie>, które trzymają nas tak,
że z wysiłkiem dźwigamy łódź, której <fale> nadają bieg²⁵,

a który w końcu przybrał taką postać:

Są z pewnością niewidzialne Ręce, które trzymają nas tak,
że z wysiłkiem dźwigamy łódź, której dzieje nadają bieg²⁶.

Motywacji tego zabiegu można upatrywać nie tylko w dążeniu do uogólnienia, lecz także – a może nawet przede wszystkim – w różnicy konotacji obu leksemów. W tekście poematu „niewidzialne Ręce” to znak nieustannej opieki Boga nad Kościołem (co doskonale widać w ostatnim cytacie); być może w odczuciu autora „ręka” silniej wiązała się z Bożą troską o człowieka niż „dłoń”.

Dla badaczy języka i stylów Wojtyły szczególnie interesujące są te użycia, w których ujawnia się nie tylko wiedza poety o polszczyźnie jego czasów, jego świadomość językowa, lecz także cechy charakterystyczne dla jego idiostylów lub idiolektu, zwłaszcza zaś właściwy mu sposób rozumienia pojęć. Szczególnie wyrazisty sposób informowania o idiolektalnej semantyce stanowią definicje poetyckie²⁷; to, jakie znaczenia i konotacje przypisywał poeta poszczególnym leksemom, ujawnia się jednak również w niektórych poprawkach rękopiśmiennych. Na przykład w piątej części *Wigilii wielkanocnej 1966* skreślone zostało połączenie „<świat osób>” („<świat osób> posiada bliskość

²² Na temat ważności drzew w tekstach Wojtyły zob. A. K o z ł o w s k a, *Obraz drzewa w twórczości literackiej Karola Wojtyły*, w: *Język pisarzy: problemy słownictwa*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2011, s. 201-221.

²³ K. W o j t y ł a – J a n P a w e ł II, *Kościół*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 101.

²⁴ K. W o j t y ł a, *Kościół*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 6a, s. 298.

²⁵ Tamże.

²⁶ W o j t y ł a – J a n P a w e ł II, *Kościół*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 101.

²⁷ Por. K o z ł o w s k a, *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji*, s. 185-214.

niewysłowioną”²⁸), a ostatecznie poeta wybrał w tym miejscu określenie „ojczyzna” („ojczyzna posiada bliskość niewysłowioną”²⁹). Pozornie „świat osób” i „ojczyzna” to wyrażenia różnoznaczące; wydaje się jednak, że w omawianym fragmencie – a być może i w ogóle w idios stylu artystycznym Wojtyły – trzeba je uznać za synonimiczne. W kontekście większego fragmentu widać wyraźnie, że „ojczyzna” to dla Wojtyły przede wszystkim „pokolenia”; spośród elementów składających na to pojęcie autor *Wigilii wielkanocnej 1966* wyróżnia właśnie wspólnotę ludzi, z którymi usiłuje nawiązać osobistą więź:

ojczyzna posiada bliskość niewysłowioną – ruch, który przenika stulecia,
który pozwala wyłonić z pokoleń nie treść, lecz właśnie osobę,
jej życie mierzyć swym życiem – i nagle znajdować wzajemność³⁰.

Poprawki obecne w brulionach zdradzają również, że Wojtyła był świadom wartości stylistycznej poszczególnych elementów języka, przy czym jego postawa wobec leksyki nacechowanej stylistycznie ewoluowała w czasie: o ile w tekstach juvenilnych poeta wyraźnie starał się o wprowadzanie leksyki archaicznej, gwarowej i książkowej, o tyle w twórczości dojrzałej jej unikał, a tam, gdzie to było możliwe – zastępował odpowiednikami o charakterze ogólnym.

Licznych dowodów młodzieńczej tendencji do egzotyzacji tekstu dostarcza między innymi cykl siedemnastu sonetów Wojtyły. Zachował się on w trzech wersjach – w dwóch rękopisach i w maszynopisie. Podstawa tekstowa uznawana przez edytorów za najstarszą to autograf dołączony do listu Wojtyły do Mieczysława Kotlarczyka z 14 listopada 1939 roku, przechowywany w zbiorach córek adresata³¹. Nieco inna, prawdopodobnie późniejsza redakcja udokumentowana jest w rękopisie *Psalterza Dawidów (Księgi słowiańskiej)* z Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie³², a ostatnia, prawdopodobnie najnowsza – w dwóch kopiach maszynopisu *Renesansowy psalterz (Księga słowiańska)* ze zbiorów tego samego archiwum³³. Na przykład we fragmencie sonetu drugiego, który pierwotnie brzmiał: „z Tobą się

²⁸ Wojtyła, *Wigilia wielkanocna 1966*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 10, s. 11.

²⁹ Wojtyła – Jan Paweł II, *Wigilia wielkanocna 1966*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 145.

³⁰ Tamże.

³¹ Wersję tę przywołuję na podstawie podobizny autografu, opublikowanej w wydaniu *Sonety. Magnificat* (zob. K. Wojtyła, *Sonety. Magnificat*, oprac. S. Dziedzic, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1995).

³² Zob. tenże, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a.

³³ Zob. tenże, *Renesansowy psalterz (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3b, AKKWD 3c.

dziele / wschodami zórz i chlebem białych błogosławieństw”³⁴, autor wymienił ostatni element na rzadko używaną formę liczby mnogiej: „błogosławień”³⁵. „Błogosławieństwo” i „błogosławienie” są częściowymi synonimami, z tym, że relacja odpowiedniości dotyczy tylko jednego, czynnościowego znaczenia rzeczownika „błogosławieństwo”. Temu ostatniemu leksemowi przysługuje jeszcze inne znaczenie: „dobrodziejstwo, szczęście, pomyślność; sprzyjanie, przychyłność”³⁶, nieobecne w drugim z rozważanych tu rzeczowników. Nowa propozycja wyklucza zatem możliwość czynnościowej interpretacji metafory „chleb białych błogosławieństw / błogosławień” – chlebem, to znaczy czymś koniecznym do życia, codziennym pokarmem, okazuje się tylko czynność błogosławienia, a nie – jak we wcześniejszej redakcji – i czynność, i szczęście czy pomyślność. Niemniej Wojtyła zdecydował się na taką wersję, kierując się zapewne oryginalnością wprowadzanego leksemu. Na jego decyzję mogła też wpłynąć chęć zbudowania dokładniejszego współbrzmienia rymu, ponieważ w pierwszej wersji tekstu analizowany rzeczownik rymował się ze „zbawień”³⁷; uzasadnione wydaje się zatem przypuszczenie, że na jakimś etapie pracy nad wierszem poeta projektował parę rymową: „błogosławień – zbawień”.

Dążenie do operowania środkami archaizującymi najczęściej wyraża się w zastępowaniu form używanych w pierwszej połowie dwudziestego wieku ich dawnymi wariantami morfologicznymi i fonetycznymi. Wiele takich przykładów przynoszą Wojtyłowe juvenilia – tendencja do archaizowania ujawnia się na przykład w zamianie formy „poszarpanymi”³⁸ na ciąg z dawną postacią końcówki „poszarpanemi”³⁹, pierwotnej formy „bólów”⁴⁰, zgodnej z praktyką artykulacyjną czasów Wojtyły, na „bolów”⁴¹, zastąpieniu współczesnego „wśród”⁴² przez nacechowane archaicznie „śród”⁴³, „spotkaj”⁴⁴ – przez dawny

³⁴ T e n ż e, *Sonety*, II (faksymile), w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 8.

³⁵ T e n ż e, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a, s. 6.

³⁶ Hasło „Błogosławieństwo”, w: *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/blogoslawienstwo;5413978.html>.

³⁷ W o j t y ł a, *Sonety*, II (faksymile), w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 8.

³⁸ T e n ż e, *Sonety*, I (faksymile), w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 6.

³⁹ T e n ż e, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a, s. 5.

⁴⁰ T e n ż e, *Sonety*, III (faksymile), w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 10.

⁴¹ T e n ż e, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a, s. 7.

⁴² T e n ż e, *Sonety*, IV (faksymile), w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 12.

⁴³ T e n ż e, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a, s. 8.

⁴⁴ T e n ż e, *Sonety*, IV (faksymile), w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 12.

wariant „potkaj”⁴⁵ oraz w wielu podobnych poprawkach wprowadzanych przez poetę do rękopisów wczesnych utworów.

Jak już wspomniałam, w dojrzałej twórczości poeta starał się raczej unikać słownictwa nacechowanego i wycofywać je ze swoich tekstów. Prawdopodobnie właśnie dlatego w tytule poematu, który ostatecznie został nazwany *Wigilią wielkanocną 1966*, wykreślił przymiotnik „paschalny” (pierwotny tytuł brzmiał *Wigilia <paschalna> 1966*⁴⁶). Na taką samą zmianę zdecydował się także w jednym z tytułów części tego utworu⁴⁷. Można chyba sądzić, że uznał on leksem „wielkanocny” za ogólnie używany, a tym samym bardziej zrozumiały niż przymiotnik „paschalny”, który przynależy do słownictwa religijnego. Także obecną w poemacie *Kościół* wymianę epitetów odnoszących się do Bazyliki św. Piotra, która w pierwotnej wersji utworu określana była mianem „<gigantycznej>” i „<przeogromnej>”⁴⁸, a w redakcji ostatecznej została nazwana „renesansową”⁴⁹, można interpretować nie tylko jako gruntowną zmianę semantyczną, lecz także jako efekt rezygnacji z przymiotników intensyfikujących i hiperbolicznych (zwłaszcza z przymiotnika „przeogromny”) na rzecz leksemu neutralnego, pozbawionego nacechowania.

Prześledzenie przemian tekstów literackich Wojtyły pozwala również dostrzec pewną charakterystyczną dla niego strategię dobierania leksyki i w ogóle konstruowania utworu, zasadzającą się na swoistej konsekwencji. Niezależnie od tego, jak głębokie i radykalne są wprowadzane przez autora poprawki, niemal w każdym brulionie można dostrzec określony zestaw słów i wyrażeń powracających – czasem w różnych miejscach tekstu – na wszystkich czy prawie na wszystkich etapach jego kształtowania, tak jakby literackie pomysły Wojtyły od początku krążyły wokół tych samych idei i obrazów i od razu były „osadzone” w określonym kręgu leksyki. Tak dzieje się na przykład we fragmencie tekstu *Siostra*, w którym kluczowe dla myślenia autora wydaje

⁴⁵ T e n ż e, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a, s. 8.

⁴⁶ T e n ż e, *Wigilia wielkanocna 1966*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 10, s. 1.

⁴⁷ Por. W o j t y ł a – J a n P a w e ł II, *Wigilia wielkanocna 1966*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 151; W o j t y ł a, *Wigilia wielkanocna 1966*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 10, s. 14.

⁴⁸ W o j t y ł a, *Kościół*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 6a, s. 296.

⁴⁹ W o j t y ł a – J a n P a w e ł II, *Kościół*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 97. Wersja pierwotna brzmiała: „Oto łączy nie tylko przestrzenie / <w tej gigantycznej> <przeogromnej> budowli” (W o j t y ł a, *Kościół*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 6a, s. 296), a wersja ostateczna ma postać: „Oto łączy nie tylko przestrzenie / renesansowej budowli” (W o j t y ł a – J a n P a w e ł II, *Kościół*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 97). Przymiotnik „gigantyczny” został użyty kilka wersów niżej: „Skala jest także posadzką gigantycznej świątyni” (tamże).

się słowo „znaki”. Wprawdzie pierwotna wersja: „W taki sposób <pozostają znaki>”⁵⁰, na kolejnym etapie pracy nad tekstem została zamieniona: „W taki sposób pozostają plamy o przenikliwej barwie”⁵¹, ale skreślone wyrażenie „pozostają znaki” pojawiło się jeszcze – z drobną modyfikacją gramatyczną, w liczbie pojedynczej – w kolejnym wersji redakcji finalnej, który brzmi: „w taki sposób pozostaje znak i profil poprzez dzieje dusz”⁵². Jak widać, Wojtyła postanowił nie rezygnować ze „znaku”, lecz użyć tego leksemu później, tak, aby nie przesądzać od razu, czym stają się efekty zanurzenia płótna w cieczy i jak je można interpretować, ale rozpocząć od obserwacji czysto sensualnej: „pozostają plamy o przenikliwej barwie”.

Nie wszystkie poprawki leksykalne w autografach Wojtyły mają motywację semantyczną lub stylistyczną – wydaje się, że autor *Tryptyku rzymskiego* czasem sugerował się w swojej pracy nad tekstem także formalnym podobieństwem między rozważanymi słowami, które dość znacznie różnią się znaczeniem, co powoduje, że zastąpienie jednego z nich drugim daje zupełnie inny efekt semantyczny. W taki sposób można zinterpretować modyfikację wprowadzoną do jednego z urywków poematu *Narodziny wyznawców*, w którym początkowo mowa była o „zarysach twarzy”⁵³, czyli o „ogólnym kształcie postaci lub przedmiotu”⁵⁴, a ostatecznie – o jej „rysach”, a więc o „układzie, liniach twarzy”⁵⁵: „Odnajdujesz wśród rysów twarzy pole białe i równe”⁵⁶.

Emendacje zaproponowane w oryginałach utworów Wojtyły nie pozwalają powiedzieć zbyt wiele na temat jego stosunku do gramatyki – zmiany dotyczące tego komponentu języka są bowiem reprezentowane w badanym materiale stosunkowo skromnie. Niewątpliwie jednak poeta był świadom funkcji poszczególnych kategorii gramatycznych i starał się operować ich wartościami tak, aby jak najlepiej oddawały jego zamysł artystyczny. Na przykład we fragmencie przywoływanego już utworu *Narodziny wyznawców* dokonał zamiany wartości kategorii czasu z teraźniejszego na przyszły oraz osoby (z pierwszej na drugą). Modyfikacje te łączą się z poprawkami leksykalnymi: z zastąpieniem czasownika „widzieć” przez „ujrzyć”, który zwraca uwagę na rezultat czynności, oraz z dodaniem do tekstu okolicznika „nigdy”:

⁵⁰ W o j t y ł a, *Siostra*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 14, s. 1.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

⁵³ T e n ż e, *Narodziny wyznawców*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 8, s. 280.

⁵⁴ Hasło „Zarys”, w: *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/zarys;5526924.html>.

⁵⁵ Hasło „Rys”, w: *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/rys;5494106.html>.

⁵⁶ W o j t y ł a – J a n P a w e ł II, *Narodziny wyznawców*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 85.

Ducha <nie widzę> – <choć> oczy są <zawsze> zwierciadłem myśli,
którą w połowie drogi spotykam i z wolna zawracam...⁵⁷.
Ducha nie ujrzyś nigdy – tylko oczy są zwierciadłem myśli,
którą w połowie drogi spotykam i z wolna zawracam...⁵⁸.

Wieloaspektowa emendacja zaproponowana w przytoczonym fragmencie przekształciła jednostkową obserwację dotyczącą obecnej sytuacji podmiotu mówiącego w twierdzenie o charakterze ogólnym, informujące o pewnej prawidłowości.

W innej części tego samego fragmentu Wojtyła rozważał także różne warianty ramy modalnej wypowiedzi. W wersji pierwotnej pojawiły się dwa pomysły – pierwszy z nich ujmował przypomnienie jako fakt obecny w teraźniejszości, drugi – wskazywał na jego możliwość:

Jestem szafarzem. Sił dotykam, od których człowiek winien wezbrać.
Lecz to, co czasem pozostaje, <przypomina> <to może przypomnieć> także
noc bezgwiezdną⁵⁹.

W finalnej postaci omawianego dwuwiersu użyta została forma trybu orzekającego w czasie przyszłym, co ujednoliciła czasową charakterystykę całego tego fragmentu, a także ewokuje tak ważną w poemacie kategorię oczekiwania:

Jestem szafarzem. Sił dotykam, od których człowiek winien wezbrać.
Lecz to, co czasem pozostaje, przypomni także noc bezgwiezdną⁶⁰.

Wydaje się, że część przekształceń fleksyjnych, jakim Wojtyła poddał własne teksty, miała prowadzić również do wyrównania wartości kategorii gramatycznych w danym tekście, a w efekcie – do jego gramatycznego uspoźnienia. W przypadku zmian o charakterze składniowym jest chyba inaczej – poeta niejednokrotnie likwidował wykładniki relacji składniowych (a tym samym i myślowych), pozostawiając zrekonstruowanie tych relacji inwencji czytelnika, a tym samym zwielokrotniając możliwości interpretacji tekstu. Przykładu takiego zabiegu dostarcza urywek ósmego ustępu pierwszej części poematu *Narodziny wyznawców*, z którego autor wykreślił przeciwny spójnik „jednakże”, ustanawiający związek tego fragmentu z poprzednim:

⁵⁷ W o j t y ł a, *Narodziny wyznawców*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 8, s. 281.

⁵⁸ W o j t y ł a – J a n P a w e ł II, *Narodziny wyznawców*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 85.

⁵⁹ W o j t y ł a, *Narodziny wyznawców*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 8, s. 280.

⁶⁰ W o j t y ł a – J a n P a w e ł II, *Narodziny wyznawców*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 83.

Człowiek <jednakże> spotyka Tego, <co> go stale wyprzedza⁶¹.
Człowiek spotyka Tego, który go stale wyprzedza⁶².

Podobna sytuacja ma miejsce w piątym ustępie tej części, w której pierwotnie zdania składowe łączyła relacja przyzwolenia, sygnalizowana przez spójnik „choć”:

Ducha <nie widzę> – <choć> oczy są <zawsze> zwierciadłem myśli,
którą w połowie drogi spotykam i z wolna zawracam...⁶³.

Usunięcie tego spójnika, a właściwie zastąpienie go zupełnie innym składnikiem – partykułą „tylko”, która nie ma funkcji łączącej – uczyniło przytoczony tekst bardziej wieloznacznym w planie składniowym:

Ducha nie ujrzyś nigdy – tylko oczy są zwierciadłem myśli,
którą w połowie drogi spotykam i z wolna zawracam...⁶⁴.

Lektura rękopisów Wojtyły ujawnia jego dużą świadomość interpunkcyjną i staranność w doborze znaków przestankowych. Wprawdzie poecie stosunkowo często zdarzało się pomijanie sygnałów wymaganych przez normę interpunkcyjną jego czasów, ale liczne ślady namysłu nad tym, jakiego znaku użyć w konkretnym miejscu tekstu, przekonują, że sprawa punktuacji nie była mu obojętna i że dobrze przemyślał wartość poszczególnych jej elementów.

Licznych i niezwykle interesujących przykładów zmian interpunkcyjnych dostarczają na przykład rękopisy *Sonetów*. Młody poeta, przygotowując rękopis *Psalterza...*, właściwie do wszystkich utworów cyklu wprowadził wiele poprawek w zakresie interpunkcji, przy czym – co ciekawe – przestankowanie zaproponowane w każdej z późniejszych redakcji jest dużo bogatsze i sprawia wrażenie bardziej zniuansowanego. Tendencję tę wyraziście prezentuje zestawienie obu rękopiśmiennych wersji *Sonetu III*:

Wyjdź porą ponieszporną w karmazynowy szlak,
w błękitne wejdź omglenie – w ziemistość czarnych ścież.
Jak dziecię małe się wsłuchaj, u zielnych kłęcząc młak
w tabernakulum ziemi. Serce przy sercu mierz!

⁶¹ Wojtyła, *Narodziny wyznawców*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 8, s. 281.

⁶² Wojtyła – Jan Paweł II, *Narodziny wyznawców*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 87.

⁶³ Wojtyła, *Narodziny wyznawców*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 8, 281.

⁶⁴ Wojtyła – Jan Paweł II, *Narodziny wyznawców*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 85.

Korzeniem soków sięgnij. Kroplami się sączą w konary
ukrzyżowane cierpieniem; a w każdej kropli jest ból.
Matki powiedzą ciężarne, że ból się w serca zarył.
Dzieci się pytaj. Czy wiedzą?⁶⁵ – Matczynym piersiom zwól.

Na psalmy wychodzisz wieczorne. Czemu jest w ziemi boleść?
I w grudzie każdej się kryje karmazynowy stop?
Zapytaj się matki w odwieczertz, karmazynowym znojem

– gdy niwę rozchełstaną radłem rozrzuca chłop. –
A dowiesz się odpowiedzi: że wrosła nam w stopy i w dusze,
i ból jej z naszych jest bólów: w jedno stopiony kruszec⁶⁶.

Wyjdź porą ponieszporną w karmazynowy szlak!
W błękitne wejdź omglenie – w ziemistość czarnych ścież!
Jak dziecię małe się wsłuchaj, u zielnych kłęcząc młak
w Tabernaculum ziemi – serce przy sercu mierz!

Korzeniem soków sięgnij! – – Kroplami się sączą w konary
ukrzyżowane cierpieniem, a w każdej kropli jest ból.
Matki powiedzą ciężarne, że ból się w serca zarył...
Dzieci się pytaj... czy wiedzą?... – Matczynym piersiom zwól!

Na psalmy wychodzisz wieczorne. – Czemu jest w ziemi boleść?
I w grudzie każdej się kryje karmazynowy stop?
Zapytaj się matki w odwieczertz, karmazynowym znojem
gdy niwę rozchełstaną radłem rozrzuca chłop –

– a dowiesz się odpowiedzi: – Że wrosła nam w serca i w dusze
i ból jej z naszych jest bólów: w jedno stopiony kruszec⁶⁷.

Jak widać, znaki przestankowe zastosowane w późniejszej wersji są bardziej wyraziste. Dążenie do wzmocnienia sygnałów ekspresji przejawia się między innymi we wprowadzaniu do tekstu wykrzykników – w autografie wysłanym Kotlarczykowi był tylko jeden taki znak, na końcu pierwszej stro-

⁶⁵ W pierwszej edycji tekstu przygotowanej przez Stanisława Dziedzica fragment ten został odczytany w następujący sposób: „Dzieci się pytaj. Czy wierzą?” (Wojtyła, *Sonety*, III, w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 11). Ponieważ we wszystkich kolejnych wersjach (a także wydaniach) utworu widnieje tu forma „wiedzą”, nie „wierzą”, a rękopis tego samego utworu poświadcza, że Wojtyła zdarzało się zapisywać literę „d” bez wyraźnego brzuska, co upodabniało ją do „r”, trzeba chyba uznać odczytanie „wierzą” za lekcję błędną.

⁶⁶ Tenże, *Sonety*, III (faksymile), w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 10.

⁶⁷ Tenże, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a, s. 7.

fy⁶⁸, natomiast w lekcji z *Psalterza*... występuje on aż pięć razy: poza użyciem obecnym już wcześniej znak eksklamacji zamyka też (w miejsce przecinka lub kropki) pierwszy, drugi i ósmy wers sonetu oraz pojawia się w obrębie wersu piątego⁶⁹. W efekcie niemal wszystkie zastosowane w wierszu zdania rozkazujące zostały zwieńczone wykrzyknikiem. W trakcie pracy nad interpunkcją utworu autor dostawił też kilka myślników: dodał ten znak w wersie dziewiątym i dwukrotnie w trzynastym, zastąpił nim kropkę w wersie czwartym, a dwuznak złożony z dwóch myślników umieścił w wersie piątym. W dwóch miejscach – na końcu wersu siódmego i w wersie ósmym – poeta zdecydował o przerobieniu zamykającej zdanie kropki na wielokropkę; wstawił ten znak zawieszenia głosu i myśli także po pytajniku w wersie ósmym. Ostatnią modyfikację interpunkcji stanowi wymiana średnika na przecinek w wersie szóstym i usunięcie kropki z zakończenia wersu dwunastego⁷⁰.

Autorskie przekształcenia interpunkcyjne pojawiają się właściwie we wszystkich tekstach Wojtyły, które zachowały się w postaci oryginału. Oczywiście różna jest intensywność tych poprawek – wydaje się, że w poeta częściej modyfikował interpunkcję w czasach juvenilnych, w których w ogóle stosował znaki przestankowe dużo obficie niż w utworach dojrzałych. Nie dziwi też, że w młodości nie stronił od wzbogacania tekstu o znaki nieobecne we wcześniejszych wersjach (tak jak to miało miejsce w omawianym sonecie), co właściwie w późniejszych rękopisach już się prawie nie zdarzało.

Rękopisy dojrzałych utworów Wojtyły dokumentują przede wszystkim praktykę zastępowania jednych znaków innymi, a także ich usuwania. Na przykład w zakończeniu poematu *Odkupienie szuka twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi* (który skądinąd wyróżnia się częstotliwością skreślenia myślników) autor zdecydował się na skreślenie dwóch znaków interpunkcyjnych – przecinka oraz wykrzyknika po wołaczu: „Stworzenia pytać będą o życiodajne źródło, które bije z twojej postaci <,> / Weroniko, siostr<!>—”⁷¹. Ten pierwszy był uzasadniony składniowo, natomiast obecność drugiego, niekonieczna z punktu widzenia normy przestankowania, miała przede wszystkim walor ekspresywny. Usunięcie znaku wykrzyknienia – połączone z wstawieniem myślnika, który w ostatecznej lekcji zamyka cały wers – pociągnęło za sobą likwidację tego nacechowania i uspokojenie wypowiedzi, pomyślanej

⁶⁸ Por. t e n ż e, *Sonety*, III (faksymile), w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 10.

⁶⁹ T e n ż e, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a, s. 7.

⁷⁰ Por. t e n ż e, *Sonety*, III (faksymile), w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 10; t e n ż e, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a, s. 7.

⁷¹ T e n ż e, *Odkupienie szuka twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 13, s. 8.

w rezultacie jako przemowa łagodna i jednostajna, pozbawiona nagłych zmian intonacji.

Poprawki w zakresie interpunkcji, które można zaobserwować na różnych etapach twórczości Wojtyły, nie tylko miały różną częstotliwość i charakter, lecz także służyły zróżnicowanym celom: o ile przywoływane już działania juvenilne miały chyba przede wszystkim wzmacniać ekspresję tekstu, o tyle zmiany obecne w późniejszych tekstach można odczytywać jako świadectwa namysłu nad semantyką poszczególnych wykładników przestankowania i ich funkcją w wyrażaniu czy podkreślaniu sensów utworu. Na przykład we fragmencie wypowiedzi Maryi, który w pierwodruku oraz we wszystkich edycjach wyglądał tak:

[...] czekasz głębokiej chwili serca,
która się w każdym człowieku inaczej zaczyna
– a we mnie jest pełna matki –⁷²,

pierwotnie drugi wers zwieńczony był przecinkiem, a na początku trzeciego nie widniał oczywiście myślnik⁷³. Ostatecznie Wojtyła uznał najwyraźniej, że myślnik – znak dużo silniej delimitujący od przecinka i sygnalizujący relację różnicy, a nawet przeciwieństwa – lepiej oddaje wyjątkowość sytuacji Matki Chrystusa, Jej osobność na tle innych ludzi.

Obserwacje dotyczące pracy Wojtyły nad interpunkcją tekstów literackich pozwalają przypuszczać, że poeta rozumiał jej rolę i dostrzegał różną wartość poszczególnych znaków, a punktuacją operował w sposób celowy i stanowiła ona przedmiot jego namysłu. Zmiana właściwej mu praktyki przestankowania wpisuje się natomiast w swoistą rewolucję stylistyczną, jaką można zaobserwować w twórczości autora *Tryptyku rzymskiego*.

Drogę rozwoju koncepcji poezji i stylu artystycznego widać również w innych poprawkach o charakterze graficznym, dotyczących między innymi ortografii oraz – w nieco mniejszym stopniu – pisowni wielkich i małych liter. Oczywiście w manuskryptach Wojtyły zdarzają się takie osobliwości – związane przede wszystkim z pisownią łączną i rozdzielną przysłówków (na przykład „codzień”⁷⁴) i wyrażen przyimkowych (na przykład „zemchu”⁷⁵) – które stanowiły po prostu stałe właściwości jego grafii, wynikające zapewne

⁷² K. W o j t y ł a – J a n P a w e ł II, *Matka*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 45.

⁷³ P o r. t e n ż e, *Matka*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 7a, s. 245 verso.

⁷⁴ T e n ż e, *Sonety*, IV (faksymile), w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 12; tenże, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a, s. 8

⁷⁵ T e n ż e, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a, 9.

z młodzieńczych przyzwyczajęń i niezależne od zmieniających się przepisów ortograficznych. W opublikowanych podobiznach fragmentów *Tryptyku rzymskiego* można zauważyć, że nawet pod koniec życia poeta ciągle jeszcze pisał na przykład „wdół”⁷⁶. Niektóre cechy pisowni służyły jednak Wojtyłе również do celów stylizacyjnych. W juveniliach zmiany graficzne wpisują się na przykład we właściwe tym tekstom dążenie do archaizacji – stąd między innymi zastąpienie wcześniejszej formy „obiaty”⁷⁷ przez „objaty”⁷⁸ czy zamiana określenia „diamentowe”⁷⁹ na „dyamentowe”⁸⁰. Wczesne teksty pokazują również skłonność młodego poety do egzotyzacji, przejawiającej się między innymi w używaniu zapożyczenia w wersji obcej graficznie pomimo istnienia – a czasem i wcześniejszego wystąpienia w Wojtyłowym utworze – jego spolszczonego odpowiednika. Na przykład w pierwszej wersji sonetów przesłanej Mieczysławowi Kotlarczykowi pojawił się zapis „tabernakulum”⁸¹, który w autografie całego zbioru przeobraził się w „Tabernaculum”⁸². Co ciekawe, w dojrzałych utworach Wojtyły brak już podobnych zabiegów – przeciwnie, wydaje się, że w późniejszym okresie poeta dążył raczej do usuwania ze swych rękopisów osobliwości pisownianych niż do ich intensyfikowania.

Wrażliwość Wojtyły na słowo we wszystkich jego przejawach można zauważyć także w operowaniu wielkim i małymi literami. Rękopisy nie zawsze bywają w tej kwestii konsekwentne; trudno też jednoznacznie odczytać motywacje większości zmian, jakie wprowadzał poeta w tym zakresie⁸³, a tym samym – rozpoznać, czy Wojtyłowa praktyka wyróżniania poszczególnych elementów tekstu wielkimi literami podlegała ewolucji podobnej do innych wykładników jego postawy poetyckiej. Niewątpliwie autor *Tryptyku rzymskiego*

⁷⁶ K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski* (faksymile), w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 194. Całość rękopisu *Tryptyku*... nadal nie jest, niestety, dostępna; pozostaje więc opierać się na fotokopiach jego wybranych stron, opublikowanych w pierwodruku (zob. Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski. Medytacje*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2003) oraz w drugim tomie *Dzieł literackich i teatralnych*. Dane o wersji obecnej w manuskrypcie zawarte są również w aparacie krytycznym do tego ostatniego wydania, jednak nie uwzględnia ono odmian w zakresie grafii ani interpunkcji.

⁷⁷ Wojtyła, *Sonety*, II (faksymile), w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 8.

⁷⁸ Tenże, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a, s. 6.

⁷⁹ Tenże, *Sonety*, XI (faksymile), w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 26.

⁸⁰ Tenże, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a, s. 15.

⁸¹ Tenże, *Sonety*, III (faksymile), w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 10.

⁸² Tenże, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a, s. 7.

⁸³ Nieoczywistość nie dotyczy tych modyfikacji, które wynikały z potrzeby dostosowania pisowni do zmian struktury składniowej. Tego rodzaju przekształcenia – jako podyktowane względami poprawnościowymi – nie są tu przedmiotem mojej uwagi.

go dostrzegał jednak pragmatyczny potencjał wielkich liter. Zarówno w juveniliach, jak i w twórczości dojrzałej wielokrotnie zastępował małe litery wielkimi, akcentując przez to ważność desygnatu, do którego odsyła dane wyrażenie: „empirejski kres”⁸⁴ stał się pod jego piórem „Empiryjskim Kresem”⁸⁵, a „most dążeń”⁸⁶ w kolejnych redakcjach przybrał postać „mostu Dążeń”⁸⁷.

Wojtyła różnicował też stosowanie wielkich i małych liter w zależności od tego, w czyjej i do kogo skierowanej wypowiedzi pojawiały się rozpoczynające się od tych liter rzeczowniki i zaimki. Nie zawsze respektował jednak powszechne konwencje grzecznościowe, a niektóre jego odstępstwa od tradycji pisownianej i własnej regularności w tym zakresie są chyba również poetycko znaczące. Na przykład w drugiej części *Matki*, w wypowiedzi Jana adresowanej do Maryi, „ty” i „twój” pisane są najczęściej (choć nie zawsze) małą literą⁸⁸, co ma prawdopodobnie oddawać zwyczajność bohaterki poematu. Jej zanurzenie w codziennych ludzkich sprawach, tak mocno podkreślane w tekście. W kierunku takiego właśnie odczytania intencji autora prowadzą inne obecne w autografie poprawki – na przykład we fragmencie: „w tamtej miejscinie, gdzie ludzie znali nas razem, / mówiłeś do mnie «matko»”⁸⁹ forma wołacza, pierwotnie mająca postać „<M>atko”⁹⁰, została ostatecznie zapisana małą literą (to użycie metajęzykowe). Z kolei określeniu odnoszącym się do Jezusa – prezentowanego w poemacie jako Ktoś zdumiewający i tajemniczy – kierunek przekształceń pisowni był odwrotny: „<j>ednorodzonego” zastąpił „Jednorodzony”⁹¹.

Jak widać, główne tendencje obecne w autorskich przekształceniach tekstów literackich Wojtyły wpisują się w zasadniczy kierunek przemian jego idiosylu artystycznego – przemian tak dużych i znaczących, że utwory młodzieńcze oraz poematy i dramaty powstające od lat pięćdziesiątych dwudziestego wieku właściwie można uznać za bloki tekstów o różnym autorstwie⁹². Najwyraźniejszą cezurę między dwoma etapami czy – mówiąc metonimicznie

⁸⁴ W o j t y ł a, *Sonety*, XI (faksymile), w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 26.

⁸⁵ T e n ż e, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a, s. 15.

⁸⁶ T e n ż e, *Sonety*, II (faksymile), w: tenże, *Sonety. Magnificat*, s. 8.

⁸⁷ T e n ż e, *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 3a, s. 6.

⁸⁸ Zob. t e n ż e, *Matka*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 7a: 245 verso-246 recto.

⁸⁹ K. W o j t y ł a – J a n P a w e ł II, *Matka*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 43.

⁹⁰ W o j t y ł a, *Matka*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 7a, s. 245 recto.

⁹¹ Tamże.

⁹² Ze wspomnień i komentarzy edytorskich wynika zresztą, że sam Wojtyła po latach nie rozpoznawał niektórych tekstów przechowywanych w Corpus Wojtylanum jako własnych.

– dwoma „Wojtyłami” – stanowi *Pieśń o Bogu ukrytym*. Przemiana ta dotyczy przede wszystkim koncepcji literatury, która – najogólniej mówiąc – ze środka ekspresji uczuć i narzędzia profetyzmu przeobraziła się w laboratorium myśli. W związku z tym utwory młodzieńcze charakteryzują: impresywność, emocjonalność i ekspresywność, teksty dojrzałe natomiast – medytacyjność, intelektualizm i dyskursywność. Odmienność każdego z okresów wyraża się również w zróżnicowaniu stylu tekstów. Utwory juvenilne obfitują w leksykę nacechowaną, w szczególności dawną, przestarzałą, rzadką i książkową, a także w autorskie neologizmy; Wojtyła wykorzystywał w nich też chętnie rozmaite figury dźwiękowe. Ze wszystkich tych elementów zrezygnował w dojrzałej twórczości na rzecz różnicowania czy cieniowania znaczeń leksemów, stosowania leksyki specjalistycznej, słotwórczych operacji tekstowych, które prowadzą do gier semantycznych dotyczących jednostek pochodnych, oraz poetyki przemilczeń⁹³.

Z obserwacji zaprezentowanych w niniejszym artykule wyłania się obraz Wojtyły jako autora bardzo uważnego, znającego zarówno możliwości polszczyzny, jak i mechanizmy budowania tekstu, oraz świadomie nimi operującego, a także zatroskanego o formę swych utworów. Wydaje się, że – mimo swoistej niefrasobliwości w traktowaniu rękopisów i skłonności do powierzania losów poszczególnych tekstów redaktorom – poecie bardzo zależało ich kształcie. Prawda, że zawsze surowo oceniał on swój dorobek, a przede wszystkim własne zaangażowanie w działalność literacką. Jak przekazuje Marek Skwarnicki, w trakcie rozmów o przygotowywanym wydaniu *Poezji i dramatów*⁹⁴ Papież upomniął się o umieszczenie we wstępie następującej wypowiedzi: „Poezja to wielka pani, której trzeba się całkowicie poświęcić: obawiam się, że nie byłem wobec niej zupełnie w porządku”⁹⁵. Zdanie to było potem wielokrotnie powtarzane i rozumiane jako swoista autokrytyka, wyraz przekonania Wojtyły o niewielkiej wartości własnego dorobku literackiego. Być może właśnie skromność poety i jego niska samoocena powodowały, że zdanie zaufanych czytelników i wydawców, a w skrajnych sytuacjach nawet redaktorów i kopistów, ważyło u niego często więcej niż własne, że zwykle nie kwestionował zmian naniesionych przez swoich edytorów i przyjaciół,

⁹³ Por. K o z ł o w s k a, *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji*, s. 305-308. Lektura nowo publikowanych, wcześniej nie znanych tekstów Wojtyły nieco łagodzi wprawdzie ostrość tej cezury, pokazując, że pewne tendencje wyznaczające kształt jego dojrzałej poetyki były obecne (w różnym stopniu) w jego utworach już wcześniej, ale nowe dane filologiczne nie kwestionują samej dwudzielności tego dorobku literackiego ani nie zmieniają charakterystyki każdego z etapów.

⁹⁴ Zob. K. W o j t y ł a, *Poezje i dramaty*, oprac. M. Skwarnicki, J. Turowicz, J. Okoń, Wydawnictwo Znak, Kraków 1979.

⁹⁵ M. S k w a r n i c k i, *Poetycka droga papieża Wojtyły*, w: *Karol Wojtyła, Poezje, dramaty, szkice. Jan Paweł II, Tryptyk rzymski*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 8.

a dokonując korekty, poprawiał tylko oczywiste pomyłki; ogląd rękopisów poświadcza jednak wielką pracę, jaką wykonywał na etapie konstruowania tekstów.

Poza świadomością językową dotyczącą polszczyzny i jej poszczególnych elementów oraz praktyką twórczą autora lektura oryginałów tekstów literackich Wojtyły ujawnia też jego ogólniejszą postawę wobec słowa, charakterystyczną przede wszystkim dla dojrzałego etapu tej twórczości. Postawę tę nazwałabym medytacyjną; konstytuuje ją przekonanie, że słowa niosą treści, których niepodobna uchwycić jednorazowo, że prawdziwe ich zrozumienie wymaga zatrzymania uwagi i ponawianego, głębokiego namysłu, a także rozważania słów i powiązanych z nimi pojęć w rozmaitych kontekstach i w wielorakich relacjach do innych słów i pojęć. Przekonanie to zostało zwerbalizowane przez poetę w *Narodziinach wyznawców*:

Słowa [...] nie przelatują [...] w pośpiechu, jak w górach woda po kamieniach,
nie mijają w oczach jak drzewa –
trzeba się im przypatrywać długo, tak jak owadom przez szybę...⁹⁶.

Medytacyjny stosunek Wojtyły do słów wyraża się w jego utworach literackich na różne sposoby, na co niejednokrotnie już wskazywano⁹⁷. Do wykładników takiej strategii ujawniających się w ich ostatecznych wersjach należą między innymi stosowane przez Wojtyłę zabiegi różnicowania znaczeń leksemów, operacje słowotwórcze w tekście czy powtórzenia. Niewątpliwie taki właśnie model konstruowania tekstu, oparty na zasadach medytacji, stał się znakiem rozpoznawczym twórczości Wojtyły, jego własnym „głosem”, odrębnym od innych stylów poezjowania rysujących się w przestrzeni naszej dwudziestowiecznej literatury. O skłonności do zatrzymywania się nad

⁹⁶ W o j t y ł a – J a n P a w e ł I I, *Narodziny wyznawców*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 83.

⁹⁷ Zob. np. A. Z. Z m o r z a n k a, *Poezja znaczeń ukrytych. Uwagi o poetyce Karola Wojtyły*, „Akcent” 1988, nr 4(34), s. 66-72; W. P. S z y m a Ń s k i, *Z mroku korzeni. O poezji Karola Wojtyły*, Calvarianum, Kraków 1989; A. P r z y b y ł s k a, *Samotność możliwa w człowieku. Mistyczny aspekt „Poezji i dramatów” Karola Wojtyły*, Arcana, Kraków 2002; M. B e r n a c k i, „Forma bardziej pojemna” w twórczości poetyckiej i nauczaniu duszpasterskim Karola Wojtyły – Jana Pawła II, w: *Przestrzeń słowa. Twórczość literacka Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, red. Z. Zarębianka, J. Machniak, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2006, s. 83-97; Z. Z a r ę b i a n k a, *Medytacja znaczeń. O specyfice dykcji poetyckiej Karola Wojtyły*, w: *Karol Wojtyła – poeta*, red. J. Gładzowski, W. Sadowski, Wydawnictwa UW, Warszawa 2006, s. 251-256; t a ż, *Medytacja znaczeń – o specyfice dykcji poetyckiej Karola Wojtyły na tle tendencji w polskiej poezji XX wieku*, w: *Spotkanie w Słowie. O twórczości literackiej Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Pasaż, Kraków 2018, s. 29-44; por. T. D o b r z y Ń s k a, *Medytacja: gatunek mowy i jego realizacje tekstowe*, w: *Medytacja: postawa intelektualna, sposób poznania, gatunek dyskursu*, red. T. Kostkiewiczowa, M. Saganiak, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2010, s. 127-129.

słowami świadczą także bruliony utworów Wojtyły, dokumentujące zarówno charakterystyczne dla niego powracanie do tych samych leksemów i wyrażeń, które pojawiają się – niekiedy w różnych połączeniach – na kolejnych etapach pracy nad tekstem, jak i właściwe mu dążenie do coraz głębszego wnikięcia w semantyczne, pragmatyczne, stylistyczne i funkcjonalne niuanse poszczególnych elementów języka i wypowiedzi, a ostatecznie – do znalezienia odpowiednich środków wyrazu.

Zaprezentowana powyżej postawa Wojtyły zakorzeniona jest w jego koncepcji języka, który w ujęciu poety-papieża stanowi podstawowy sposób obcowania z Bogiem i ludźmi. Językowi i posługiwaniu się nim, czyli mowie⁹⁸, przysługuje w tej wizji przede wszystkim funkcja kulturo- i wspólnototwórcza – jak czytamy w *Wigilii wielkanocnej* 1966, która przynosi swoisty wykład Wojtyłowej filozofii i filogenezy mowy, słowo jest „spojeniem dusz”⁹⁹. Ta jednocząca moc słowa wynika przede wszystkim z jego pochodzenia – to wprawdzie człowiek nadaje słowom znaczenie „umysłem”, a także „sercem”, ale tego rodzaju ludzkie działanie dokonuje się pod wpływem „natchnienia”. Leksem „natchnienie” stanowi ważny sygnał wskazujący na zewnętrzną, transcendentną wobec człowieka inspirację semantyki, na to, że sensy słów, do których w swoim przekonaniu człowiek „dochodzi”, zostały im w istocie nadane – a ludziom zadane do odkrycia i rozwinięcia – przez Pierwszego Mówiącego. Dlatego też początki języka charakteryzowały się niepowtarzalną „jednością natchnień i znaczeń”¹⁰⁰, ścisłym przyłgnięciem słowa do oznaczanej przezeń rzeczy. W słowach pozostał czytelny, choć zacierający się z biegiem czasu ślad tej jedności, wzbogacany jeszcze o zapisy późniejszych doświadczeń, które język gromadzi, utrwała i przekazuje, wprowadzając tym samym kolejne pokolenia mówiących w relacje z innymi oraz w relację z Kimś całkowicie Innym. Takie spojrzenie na istotę refleksji semantycznej pociąga za sobą swoisty szacunek dla słów i zakorzenione w nim przekonanie, że należy nie tylko poznawać znaczenia, ale i pozwolić się prowadzić obecnym w nich nadal prawdom: „I wciąż i wciąż pod słów powierzchnią czuć dno, by na nim oprzeć stopę”¹⁰¹.

Sakralny charakter słowa dodatkowo ugruntowuje jeszcze Wcielenie, które w optyce Wojtyły wiąże się między innymi ze zmianą sytuacji komunikacyjnej człowieka. Przez przyjście Chrystusa Bóg objawia bowiem swoją

⁹⁸ Warto dodać, że w utworach Wojtyły brak wyraźnego rozróżnienia kompetencji językowej i jej realizacji. Świadczy o tym choćby sposób używania rzeczownika „mowa”, który służy poecie do sygnalizowania zjawisk z obu sfer.

⁹⁹ W o j t y ł a – J a n P a w e ł II, *Wigilia wielkanocna* 1966, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 137.

¹⁰⁰ Tamże, s. 139.

¹⁰¹ T e n ż e, *Narodziny wyznawców*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 83.

mowę i własną perspektywę oglądu świata, odmienne od ludzkich, a zarazem wchodzi w relację nadawczo–odbiorczą z człowiekiem i przemawia prostym, zrozumiałym dla niego językiem:

[...] stało się jawne, że Bóg nie mieszka w spojeniach świata, w zawiłościach
ludzkiego losu,
lecz przemawia własnym językiem, mową najprostszej szczerości.

Przeniknęła szczerość Boga poprzez spojenia świata: (oto mowa nie
złożona z dociekań, nie mowa poszukiwań, lecz odnalezień).
Ktoś stanął i mówił. Słowa były ludzkie, słowiańskie.
Świat był w nich ważny i nieważny. Śmierć surowa i obiecująca¹⁰².

Studiowanie dziejów języka i znaczeń poszczególnych jego elementów to zatem dla Wojtyły odkrywanie Boskiego pochodzenia i posłannictwa człowieka, tropienie śladów obecności Pierwszego Mówiącego, a praca nad słowem, rozumiana jako poszukiwanie możliwie najdoskonalszych form wyrazu, staje się swego rodzaju ćwiczeniem duchowym – medytacją nad tajemnicami Boga, człowieka i świata.

O tym, że stosunek Wojtyły do słowa – także do słowa własnej poezji – znajduje fundament w jego przekonaniu o sakralnym wymiarze języka i mowy, świadczą między innymi dopiski metatekstowe, którymi często opatrywał on swoje rękopisy. Z formalnego punktu widzenia dopiski te mają różny charakter: czasem są to proste symbole skomponowane z liter (na przykład J+M, czyli „Jezus i Maryja”, albo grecka litera „rho” wpisana w greckie „X”, czyli „ch”, przywołująca greckie imię Chrystusa – Christós) lub akronimy (na przykład Amdg – „Ad maiorem Dei gloriam”), czasem – fragmenty modlitw, jak wyimek *Traktatu o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*¹⁰³ św. Ludwika Marii de Montfort:

Totus Tuus ego sum
et omnia mea Tua sunt
Accipio Te in mea omnia
Praebe mihi Cor Tuum Maria¹⁰⁴

czy inna tradycyjna modlitwa maryjna:

¹⁰² T e n z e, *Wigilia wielkanocna 1966*, w: tenże, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, s. 137.

¹⁰³ Zob. L.M. G r i g n i o n d e M o n t f o r t, *Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, tłum. H. Brownsfordowa, red. M. Broniarek, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2017.

¹⁰⁴ W o j t y ł a, *Wigilia wielkanocna 1966*, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. AKKWD 10, s. 1-4.

Maria Mater gratiae
 Mater Misericordiae
 Tu nos ab hoste protege
 et mortis hora suscipe
 Jesu Tibi sit gloria
 qui natus es de Virgine
 cum Patre et cum Spiritu
 in sempiterna saecula¹⁰⁵,

które widnieją na kartach rękopisu *Wigilii wielkanocnej 1966*. Niezależnie od różnorodności form wszystkie te wypowiedzi – umieszczane na górze każdej strony autografu – pozwalają przypuszczać, że Wojtyła wiązał jakoś swoją twórczość z praktyką modlitewną, polegającą być może na medytacyjnym rozważaniu określonych formuł. Słowa własnej poezji – zarówno te ostatecznie akceptowane, jak też te poprawiane, usuwane czy dopisywane – spletały się w jego autografach z imionami Jezusa i Maryi, z wezwaniami oraz z tradycyjnymi słowami modlitw.

Przekonanie o powiązaniu ludzkiego słowa ze Słowem-Logosem to jeden z ważnych wątków myślenia Wojtyły. Dla prezentowanych rozważań istotne jest to, że nie pozostawało dla niego tylko teoretycznym konstruktem, ale stanowiło realny fundament jego żywego zainteresowania słowem oraz wszelkich, tak przecież licznych i różnorodnych działań związanych z językiem i komunikacją: pisania własnych utworów, studiów filologicznych, deklamacji, występów teatralnych, wygłaszania homilii i kazań, przygotowywania wykładów, dokumentów, artykułów, zapisków i listów. Tak właśnie – jako podążanie za Słowem – Wojtyła interpretował swoją fascynację językiem w autobiograficznej książce *Dar i Tajemnica*: „Słowo [...] żyje naprzód w dziejach człowieka, jest jakimś podstawowym wymiarem jego życia duchowego. Jest wreszcie ukierunkowaniem na niezgłębioną tajemnicę Boga samego. Odkrywając słowo poprzez studia literackie czy językowe, nie mogłem nie przybliżyć się do tajemnicy Słowa – tego Słowa, o którym mówimy codziennie w modlitwie Anioł Pański: «Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas»”¹⁰⁶.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

Bernacki, Marek. “‘Forma bardziej pojemna’ w twórczości poetyckiej i nauczaniu duszpasterskim Karola Wojtyły – Jana Pawła II.” In *Przestrzeń słowa: Twórczość*

¹⁰⁵ Tamże, s. 5-12.

¹⁰⁶ J a n P a w e ł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 1996, s. 10n.

- literacka Karola Wojtyły – Jana Pawła II*. Edited by Zofia Zarębianka and Jan Machniak. Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM, 2006.
- de Biasi, Pierre-Marc. *Genetyka tekstów*. Translated by Filip Kwiatek and Maria Prusak. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2015.
- Bryła, Władysław. "Polszczyzna Jana Pawła II w oczach językoznawców – polonistów." In *Karol Wojtyła – Jan Paweł II artysta słowa*. Edited by Mirosława Ołdakowska-Kuflowa and Wojciech Kaczmarek. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2015.
- Dobrzyńska, Teresa. "Medytacja: Gatunek mowy i jego realizacje tekstowe." In *Medytacja: Postawa intelektualna, sposób poznania, gatunek dyskursu*. Edited by Teresa Kostkiewiczowa and Magdalena Saganiak. Warszawa: Wydawnictwo UKSW, 2010.
- Doroszewski, Witold, ed. *Słownik języka polskiego*. <http://doroszewski.pwn.pl/>.
- Grignon de Montfort, Ludwik Maria. *Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*. Edited by Magdalena Broniarek. Translated by Helena Brownsfordowa. Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne, 2017.
- Jan Paweł II. *Dar i Tajemnica: W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*. Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM, 1996.
- . *Tryptyk rzymski: Medytacje*. Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM, 2003.
- Kozłowska, Anna. "Obraz drzewa w twórczości literackiej Karola Wojtyły." In *Język pisarzy: problemy słownictwa*. Edited by Tomasz Korpysz and Anna Kozłowska. Warszawa: Wydawnictwo UKSW, 2011.
- . *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji: O stylu artystycznym Karola Wojtyły*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW, 2013.
- . "Refleksja o języku w twórczości literackiej Karola Wojtyły – Jana Pawła II." In *Promieniowanie świętości: Jan Paweł II a literatura*. Edited by Krzysztof Dybciak and Stanisław Pażucha. Kraków: Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana, 2011.
- . "Siostra – brulionowy tekst Karola Wojtyły." *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 27, no. 1 (2019): 207–17.
- Ołdakowska-Kuflowa, Mirosława. "[...] słowa Ciebie wynoszą z ukrycia: Motyw słowa w literackiej twórczości Karola Wojtyły – Jana Pawła II." In *Jan Paweł II w trosce o słowo i prawdę*. Edited by Stanisław Mikołajczak and Marta Wrześniewska-Pietrzak. Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, 2011.
- Przybylska, Agata. *Samotność możliwa w człowieku: Mistyczny aspekt "Poezji i dramatów" Karola Wojtyły*. Kraków: Arcana, 2002.
- Skwarnicki, Marek. "Poetycka droga papieża Wojtyły." In *Karol Wojtyła, Poezje, dramaty, szkice. Jan Paweł II, Tryptyk rzymski*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2004.
- Szymański, Wiesław Paweł. *Z mroku korzeni: O poezji Karola Wojtyły*. Kraków: Calvarianum, 1989.
- Wojtyła, Karol. *Kościół*. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Reference number AKKWD 6a.

- . *Matka*. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Reference number AKKWD 7a.
- . *Narodziny wyznawców*. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Reference number AKKWD 8.
- . *Odkupienie szuka twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi*. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Reference number AKKWD 13.
- . *Poezje i dramaty*. Edited by Marek Skwarnicki, Jerzy Turowicz, and Jan Okoń. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1979.
- . *Psalterz Dawidów (Księga słowiańska)*. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Reference number AKKWD 3a.
- . *Renesansowy psalterz (Księga słowiańska)*. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Reference numbers AKKWD 3b, AKKWD 3c.
- . *Siostra*. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Reference number AKKWD 14.
- . “Sonety.” In Wojtyła, *Sonety. Magnificat*. Edited by Stanisław Dziedzic. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1995.
- . *Wigilia wielkanocna 1966*. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Reference number AKKWD 10.
- Wojtyła, Karol – Jan Paweł II. *Dzieła literackie i teatralne*. Vol. 1. *Juwenilia (1938–1946)*. Edited by Jacek Popiel. Kraków: Centrum Myśli Jana Pawła II, Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II and Wydawnictwo Znak, 2019.
- . “Kościół.” In Wojtyła – Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*. Vol. 2. *Utwory poetyckie (1946–2003)*. Edited by Zofia Zarębianka. Kraków: Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II and Wydawnictwo Znak, 2020.
- . “Matka.” In Wojtyła – Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*. Vol. 2. *Utwory poetyckie (1946–2003)*. Edited by Zofia Zarębianka. Kraków: Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II and Wydawnictwo Znak, 2020.
- . “Narodziny wyznawców.” In Wojtyła – Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*. Vol. 2. *Utwory poetyckie (1946–2003)*. Edited by Zofia Zarębianka. Kraków: Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II and Wydawnictwo Znak, 2020.
- . “Wigilia wielkanocna 1966.” In Wojtyła – Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*. Vol. 2. *Utwory poetyckie (1946–2003)*. Edited by Zofia Zarębianka. Kraków: Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II and Wydawnictwo Znak, 2020.
- Zarębianka, Zofia. “Medytacja znaczeń: O specyfice dykcji poetyckiej Karola Wojtyły.” In *Karol Wojtyła – poeta*. Edited by Jacek Głazewski and Witold Sadowski. Warszawa: Wydawnictwa UW, 2006.
- . “Medytacja znaczeń – o specyfice dykcji poetyckiej Karola Wojtyły na tle tendencji w polskiej poezji XX wieku.” In *Spotkanie w Słowie: O twórczości literackiej Karola Wojtyły*. Kraków: Wydawnictwo Pasaż, 2018.
- Zmorzanka, Anna Zofia. “Poezja znaczeń ukrytych: Uwagi o poetyce Karola Wojtyły.” *Akcent*, no. 4 (34) (1988): 66–72.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Anna KOZŁOWSKA – *Stosunek Karola Wojtyły do słowa (i Słowa) w świetle danych filologicznych*

DOI 10.12887/34-2021-2-134-21

Artykuł prezentuje ogólne wnioski wynikające z lektury rękopisów tekstów literackich Karola Wojtyły. Szczegółowa analiza autografów (odmian tekstu, skreśleń i innych poprawek) poświadcza dużą świadomość językową Wojtyły jako użytkownika polszczyzny. Studia nad rękopisami Wojtyły pozwalają też odkryć kilka istotnych cech jego idiolektu, jak również jego stosunku do języka, mowy i własnej praktyki pisarskiej, traktowanej przez poetę jako medytacja Logosu.

Słowa kluczowe: twórczość literacka Karola Wojtyły, bruliony, emendacje, odmiany tekstu, stosunek do słowa, medytacja

Kontakt: Katedra Badań nad Językiem Autorów, Instytut Językoznawstwa, Wydział Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa

E-mail: a.kozlowska@uksw.edu.pl

Tel. 22 561 89 63, wewn. 363

<https://wnh.uksw.edu.pl>

Anna KOZŁOWSKA, *Karol Wojtyła's Attitude to the Word (and the Logos), as seen from the Philological Perspective*

DOI 10.12887/34-2021-2-134-21

The paper comprises results of the author's scholarly scrutiny of Karol Wojtyła's selected manuscripts of his literary output. A detailed analysis of rough copies (in particular, elements such as text versions, the crossings out and other emendations he made) has confirmed Wojtyła's high linguistic consciousness as a user of the Polish language. By reading Wojtyła's manuscripts, one can also discover significant marks of his idiolect, as well as reconstruct his attitude to language, speech, and his own literary practice, which he considered in terms of a meditation of the Logos.

Keywords: Karol Wojtyła's literary works, rough copies, emendations, varieties of the text, attitude towards the language, meditation

Contact: Katedra Badań nad Językiem Autorów, Instytut Językoznawstwa, Wydział Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa, Poland

E-mail: a.kozlowska@uksw.edu.pl

Phone: +48 22 5618963, extension 363

<https://wnh.uksw.edu.pl>